Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Pr.dzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie 1500 mk. miesięcznie 500 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 50 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Września, czwartek, dnia 25-go stycznia 1923 r. | № 10

O rząd parlamentarny

Każde ciało prawodawcze w każdem Państwie, a więc u nas Sejm ma obowiązek pośrednio czy też bezpośrednio stworzyć wykonawców woli tego ciała, a zatem tych, którzy sprawują władze w danym kraju, słowem rząd. Aby ten ostatni miał siłę i należytą powagę w kraju, aby mógł skutecznie przeprowadzić swój plan, musi się on opierać na stałej większości w Sejmie, musi posiadać także stałe i trwałe podłoże, ponieważ w innym wypadku nie będzie wprost w stanie prowadzić jakiejśkolwiek konsekwentnej polityki, nie będzie mógł programowo pracować dla dobra kraju. Rozumieją doskonale parlamenty wszystkich państw powyższą konieczność i dlatego też wszędzie istnieje ta lub inna większość, na której opiera się rząd parlamentarny. W krajach o kulturze politycznej bardziej wyrobionej, o tradycji parlamentarnej idącej hen daleko w przeszłość, jak w Anglji powyższa większość jest bardziej jednolita, co przyczynia się do konsekwentniejszego przeprowadzenia planów rządowych.

Jedynie Polska nie może się zdobyć na wytworzenie tej większości sejmowej i to było jedną z głównych bolączek czteroletniego okresu istnienia Sejmu ustawodawczego, który zakończył swój żywot pod znakiem rządu pozaparlamentarnego, a zatem gabinetu od wypadku do wypadku, bez możności przeprowadzenia jakichś na szerszą skalę zakrojonych planów. Oczekiwali wszyscy, że w nowym Sejmie nastąpi zmiana na lepsze, że przecież u steru Polski stanie rząd posiadający zaufanie bezsprzecznej, polskiej większości Sejmu, że posiadając takie zaufanie będzie mógł się z całą energją wziąć do pozytywnej pracy na niwie ojczystej, do kolosalnego zadania odbudowy skarbu odrodzonej Rzeczypospolitej.

Zadanie powyższe jest tak niezmiernie ważne, a zarazem w naszych warunkach tak trudne i skomplikowane, że może w całej pełni być dokonane jedynie przez gabinet posiadający potężny autorytet w kołach sejmowych, a pośrednio w całem społeczeństwie, przez rząd parlamentarny, oparty o zdecydowanie polską większość. Ta ostatnia w obecnych warunkach nie może powstać bez ugrupowań narodowych, jest absolutnie bez nich nie do pomyślenia. W zrozumieniu jej ważności ugrupowania bloku Jedności od początku istnienia obecnego Sejmu dążyły do stworzenia tej większości, posuwając się do możliwie jak najdalej idących ustępstw, wszakże natknęły się wszędzie na krańcową demagogję i partyjnictwo pewnych stronnictw, zwłaszcza ludowców, którzy grali istne komedje, rozmyślnie zwodzili, nie dawali stanowczej odpowiedzi, a kiedy nadchodziła decydująca chwila to szli wytrwale razem z żydami i Niemcami. Atoli każda cierpliwość ma swoje granice, każda dobra wola, kiedy zostanie formalnie sprowokowana — kończy się. Stronnictwa narodowe widząc bezpłodność swych usiłowań, będą zmuszone przejść do bezwzględnej opozycji, a wtedy niech konsekwencje wyciągają ci, którzy odrzucali wyciąganą ku nim dłoń, dłoń mającą na celu tak ważne zadanie jak uścisk czynnej współpracy nad naprawą naszych finansów, a zatem Rzeczypospolitej. Może tego dokonać, podkreślamy raz jeszcze, mocny rząd parlamentarny i te stronnictwa, które świadomie nie dopuściły do jego utworzenia, odpowiedzą przed sądem całego patrjotycznego społeczeństwa, przed sądem przyszłych pokoleń, że na dziejów przełomie frymarczyli Polski imieniem.

Dyskusja nad expose w Sejmie

Warszawa, 23. 1. Podczas wczorajszych obrad sejmowych przemawiali kolejno pp. Barlicki, Dubanowicz, Witos, Thon. Mowa Barlickiego była skierowana przeciwko nacjonalizmowi i posiadała tak gwałtowne momenty i zawierała takie obelgi, że większość prawicy opuściła demonstracyjnie salę obrad. Oczywiście w takich warunkach Dubanowicz nie polemizował z Barlickim, ale ograniczył się do wyrażenia ubolewania, iż trybuny sejmowej nadużywa się do miotania bezczelnych inwektyw oraz insynuacyj pod adresem przeciwników politycznych, co uwłacza wprost powadze Sejmu.

Mowy Witosa oczekiwano z największym zaciekawieniem. Witos oświadczył się zasadniczo za wytworzeniem polskiej większości parlamentarnej, opartej na gruntownym programie. Program ten P. S. L. wypracowało, a teraz jeszcze raz odwołał się Witos do stronnictw o współdziałanie. Oddawszy krytyce ekspose premjera, Witos zaatakował bardzo silnie wielki przemysł i ziemiaństwo, zapewnił, że chłopi będą płacili podatki, wystąpił przeciw żydom, jako uprzywilejowanej kategorji obywateli i zakończył zgłoszeniem wniosku o wyrażenie zaufania rządowi i przejścia do porządku dziennego.

Ostatnim mówcą był Thon, który poświęcił swe przemówienie kwestji żydowskiej. Mowa jego, wygłoszona przez kogo innego, niewątpliwie wywołałaby niesłychane awantury. Ale Thon mówił bardzo spokojnie i z humorem i tylko temu należy zawdzięczać, iż Izba zdołała strawić takie bezczelności, jak np. twierdzenie, że żydzi tłumnie i ochoczo w roku 20 szli do wojska polskiego i przelewali krew obficie za Polskę — oraz jego czyniczne zapewnienie, iż żydzi są współgospodarzami Państwa i z tej roli nie dadzą się zepchnąć. Thon nie wypowiedział żadnego zgoła zdania w stosunku do gabinetu.

Dziś odbędzie się głosowanie. Przemawiać będą: Chaciński w imieniu Chadecji, przedstawiciele N. P. R., Białorusinów, Niemców, Ukraińców, Okoń, Priłuckij i Łańcucki. Obrady zaczną się o godz. 12. Jak się zachowują żydzi, do tej chwili nie wiadomo. Ale prawdopodobnie będą głosowali za rządem.

Z Sejmu

Warszawa, 23 1. Dzisiaj o godz. 12 i pół odbyło się posiedzenie Sejmu, na którem przemawiał p. Stickermann z klubu niemieckiego. Mówił on głosem cichym, lichą polszczyzną, tak, że wśród gwaru Izby nie można go było słyszeć. Marszałek wezwał go, aby stosownie do art. 20 regulaminu nie odczytywał przemówienia z kartki, lecz wygłaszał z pamięci. Z mowy p. Stickermanna można było to tylko zrozumieć, że skarży się na krzywdy Niemców w Polsce.

Otrzymał na to ciętą odpowiedź od jednego z przywódców Chrz. Dem. p. Korfantego. P. Korfanty wystąpił najpierw przeciw ekspose gen. Sikorskiego, który operował samemi ogólnikami, a skład jego gabinetu pozostawia wiele do życzenia. Jeden z ministrów był narażony na śledztwo dyscyplinarne i tylko nominacja na ministra uwolniła go od przykrych następstw. Rząd uzależniony jest od grupy kapitalistów, a w udzielaniu koncesyj na lasy jest jednostronny. Co do p. Skrzyńskiego, powiedział p. Korfanty, że tenże w ciągu miesiąca zdołał się zupełnie skompromitować i pokazał nam, jak Ministerstwo spraw zagranicznych prowadzone być nie powinno. Krytykował dalej politykę wobec Kresów wschodnich i forytowanie narodowości obcych na niekorzyść elementu polskiego. Osobny ustęp poświęcił w polemice z Stickermannem. Kto jak kto, ale Niemcy nie mają prawa skarżyć się na rząd polski, który szanuje wszelkie podpisane przez siebie traktaty. Następnie w polemice z p. Thonem powiedział, że sprawa żydowska jest sprawą bardzo bolesną i jest ona naturalnym procesem konkurencji z żydami w handlu. Po zreformowaniu spraw skarbowych przeszedł do polityki zagranicznej.

Po przemówieniu Korfantego zarządzono półgodzinną przerwę, po której przemawiał Białorusin Taraszkiewicz. Wysunął on postulat autonomji terytorjalnej Białorusi. Po nim zabrał głos ks. Ilkow (klub ukraińsko-włościański) ze Wschodniej Galicji, który wyciągnął dłoń do zgody z Polską. Była to najbardziej polityczna mowa ze wszystkich przemówień mniejszości narodowych. Ks. Ilkow oświadczył, że kraj uspokoił się, kiedy zamilkło podszczuwanie przez separatystycznych emigrantów. Za ideę pojednania z Polską przelali krew Sydir Twerdochlib i Pichulak, których pamięć Sejm uczcił przez powstanie. Wachowiak przemawiał długo, akceptując całkowicie rząd Sikorskiego. Ukrainiec wołyński, wybrany ze szesnastki, Podgirski (klub ukraiński) okazał się imperjalistą najczystszej wody, anektując dla Ukrainy Podlasie i Chełmszczyznę. Domagał się uniwersytetu w Chełmie. Po przemówieniu Okonia i Priłuckiego, obu za Sikorskim, tudzież komunisty Łańcuckiego, który wymyślał ustrojowi burżuazyjnemu — przemawiał ostatni generał-premjer Sikorski, poświęcając najważniejszą część przemówienia mniejszością narodowym. Sikorski nie cofnął żadnych zarzutów przeciwko żydom ani Niemcom. Zażądał od nich kategorycznie lojalnego wypełnienia obowiązków względem Państwa, a jako przykład jaskrawy wykroczenia przeciwko tejże — zacytował okoliczność, że poseł, zasiadający w Sejmie, prezes Deutschtumsbundu, Graebe, już jako obywatel Polski, został przez Reichswehrministerium mianowany pułkownikiem armji niemieckiej.

Marszałek Rataj po mowie Sikorskiego zarządził głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie expose do wiadomości. Do ostatniej chwili żydzi nie byli zdecydowani. Już podczas mowy Sikorskiego zaczęli się żydzi grupami naradzać, jak mają głosować. Kilku z nich wyszło z sali. Kiedy zarządzono głosowanie, przewodniczący żydów Thon, Gruenbaum, Hartglas i Reich siedzieli — to znaczy głosowali przeciw rządowi, podczas gdy reszta żydów stała i oddała głosy za Sikorskim. Votum zaufania zostało uchwalone większością głosów; enperowców, ludowców, Wyzwolenia, P. P. S., Okonia, stapińczyków, Ukraińców, Białorusinów, Niemców, Chliborobów i większości żydów. Grupy umiarkowane głosowały przeciwko premjerowi.

Po posiedzeniu odbyło się burżliwe posiedzenie klubu żydowskiego. Do prasy zwrócił się Thon, zapewniając, że żydzi głosowali przeciwko Sikorskiemu, co było fałszem. Żydzi zapowiadali specjalny komunikat w sprawie głosowania. Jednakże wobec silnego fermentu w klubie do żadnej uchwały klubu nie doszło.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek o godzinie 11.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 24-go stycznia 1923 r.

* **Komitet Rautu Bursy,** pragnąc urozmaicić wieczór w dniu 1. lutego a zarazem przysporzyć funduszów Towarzystwu, zamierza w czasie zabawy urządzić loterję fantową. Na tem miejscu zwraca się zatem do chętnych ofiarodawców, by ewentualne dary zechcieli zgłosić w administracji „Orędownika" — a złożyli je do dyspozycji Komitetu w dniu Rautu w sali p. Knechtla od godz. 11 do 6-tej wieczór.

* **Kino „Apollo".** W sobotę, dnia 27-go b. m. odbędą się w Kino „Apollo" (ul. Zamkowa № 16) 2 przedstawienia i to o godz. 6-tej i 8 i pół wiecz. Odegranem będzie dokończenie filmu: „Władczyni dzikich skał". Bliższe szczegóły podaje ogłoszenie w niniejszym numerze „Orędownika".

Maciej Wierzbiński:

SZALONY ROK

13) Powieść historyczna z roku 1848

— Patrz! — zawował nagle wskazując na pole, w nieprzeniknione kiry nocy. — Widzisz ten pagórek leśny? Tam pogrzebano ongi rycerza skrytobójczo zamordowanego. Niekiedy, gdy zanosi się na wielkie rzeczy, duch jego zwija się niby błędny ognik... Widziałem to onegdaj o północy. Pójdę raz jeszcze w noc natchnioną i błagać go będę, by przelał na mnie moce swe heroiczne. Wtedy dusza jego znajdzie spokój wiekuisty, a ja swoją linję życia...

— W tobie, panie Kajetanie, płynie krew wielka... — schlebiał mu Kobyłko, chcąc zarazem pociągnąć go za język i dowiedzieć się, czy jest on istotnie naturalnym synem jakiegoś księcia, jak zapewniało kilka osób w okolicy.

Lecz pan Kajetan nie posunął się do tak intymnych zwierzeń. Z twarzą usłaną na ramieniu Kobyłki mruczał do siebie.

— Nie mam linji życia, nie mam krzyża pacierzowego... To moja choroba, klątwa... Zawcześnie przyszedłem na świat dwa miesiące i za późno dwa wieki, przyszedłem na świat przez fatalną omyłkę...

Otulony w almawiwę spoczywał chwilę bez ruchu, a w rozkołysanej głowie podchmielonego kręciło się wszystko niby w karuzelu. Ujrzawszy na ciemnem sklepieniu mrugającą gwiazdkę, wyciągnął do niej Don Kiszota ruchem długie ramiona.

— Gwiazda!... Ewa!... Ona będzie mem odrodzeniem...

Pan Tytus uśmiechał się pod nosem z tego, że chochlikowata wiochna z zadartym noskiem przeobraziła się w gwiazdkę, bo sam bardzo daleki od poetycznych westchnień, widział w dziewczynie tylko smakowity, rarytny kąsek, wart grzechu.

IV.

Przy gąsiorku.

Pan Kajetan, homo novus et ignotus na widowni poznańskiej, zjawił się w Ulanowie dopiero po śmierci Jana Orłowicza, Litwina, który, przybywszy z nad Niemna z piękną dystyngowaną małżonką w Poznańskie, nabył znaczny tam majątek na subhaście i zakopał się na wsi.

Jan był to stary, siwy, skąpy, zgryźliwy mruk bez ogłady, bez wykształcenia, o chamskich upodobaniach, z żoną swoją nie mający zgoła nic wspólnego. Wydawali się sztucznym zlepkiem dwojga istot z innej planety. Pani Orłowiczowa bowiem posiadała wszystkie cechy dostojnej damy europejskiego pokroju. W sobie zamknięta i nieprzystępna, nie utrzymywała bliższych stosunków z żadnym domem okolicznym. Przebywała przeważnie we Francji, gdzie syn jej pobierał edukację w liceum pod okiem duchownych, ojca nie widując wcale.

Dawało to dużo do myślenia okolicy. Kojarząc spostrzeżenia z wiadomościami, jakie o pochodzeniu i przeszłości państwa Orłowiczów napłynęły z Litwy, osądzono i przyjęto za fakt, że Kajetan był naturalnym synem pewnego magnata mitrą ozdobionego, który piękną panią Lidję wydał zamąż w krytycznym momencie, hojnie wyposażył i na grunt wielkopolski przeniósł.

Spadłszy na padół poznański oryginalny, nieco słabowity i wątły pan Kajetan stał się niebawem wdzięcznym przedmiotem konwersacyjnym, omotanym plotkami. A pracował jedynie nad dostarczeniem ludzkim językom materjału do przeżuwania.

Gospodarował pod psem. Miewał wprawdzie fazy przejściowe, w których grywał przed sobą z talentem rolę gorliwego rolnika, jednakże wnet znudzony zamykał się u siebie w książkach historycznych, zabawiał alchemją, fabrykacją złota. Potem ukryty w chacie leśnika wiódł żywot niemal pustelniczy, polował, badał życie ptaków, to znów wyjeżdżał w Alpy, błąkał się po górach nad Lemanem. Więc ekonom kradł w biały dzień i wraz z żydowskim handlarzem chwalił dziedzica.

Bywało, że Kajetan wpadał w paroksyzm towarzyskości, rzucał się w wir niewybrednych zabaw. Lubo nienałogowy birbant popadał w szały hulaszcze. Urządzał wtedy pomysłowe festyny dionizyjskie i bachanalje wśród zgrai pieśniarzy, przybłędów i szulerów, którzy, rozpędzeni potem na cztery wiatry, wydrwiwali i obgadywali „szaławiłę".

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Już tylko dni niewiele
Od Rautu Bursy nas dzieli,
Więc jeszcze raz o nim mówię,
Abyście nie zapomnieli.
Wszystko inne kładąc na bok
To tylko miejmy na względzie,
Że Raut wtedy się uda,
Gdy dużo gości przybędzie.
Więc o łaskawy współudział
Prosimy życzliwych ludzi,
Solennie im przyrzekając:
„Na Raucie nikt się nie znudzi!“

* **Znanego** dostatecznie z procesowania się gospodarza Jałoszyńskiego z Targowejgórki skazano na 9 miesięcy więzienia za obrazę urzędników, zawartą w liście napisanym do przełożonej władzy. Kara wypadła tak poważnie, ponieważ nie jest to pierwsza jego sprawka.

— **Toruń.** (Przed wielką rocznicą.) Toruń przygotuje się do wielkiej rocznicy, którą zresztą i cała Polska obchodzić będzie mniej lub więcej uroczyście. Jest nią 450 roczn. urodzin wielkiego astronoma polskiego i obywatela miasta Torunia Mikołaja Kopernika. W Toruniu zawiązał się specjalny komitet obchodu owej rocznicy. Obchód przypada na 19. lutego roku bieżącego.

— **Włocławek.** (Zabójstwo w kościele.) W sądzie okręgowym w Włocławku rozpatrywano głośną rozprawę Antoniny Osmałkówny, która w dniu 15 listopada ub. r. zabiła swego amanta, niejakiego Wojtkiewicza, w kościele parafjalnym w Kłotnie, w chwili gdy wracał od ołtarza ze swoją świeżo poślubioną małżonką. Sprawa trwała przez cały dzień. Wieczorem ogłoszono wyrok, na mocy którego zabójczyni Osmałkówna, po uwzględnieniu okoliczności łagodzących, została skazana na rok więzienia.

— **Wejherowo.** (Ukarany hrabia.) Sąd powiatowy w Wejherowie skazał hr. Henryka Keyeserlingka na 100000 mk. grzywny za wrogie usposobienie do państwa polskiego. Miał się on wyrazić: „Uważam całą historję z Polską za okres przejściowy“. Podczas rozprawy sądowej ujawniono charakterystyczny szczegół, że hr. Keyeserlingk głosował swego czasu, jako członek pruskiej izby panów, za wywłaszczeniem Polaków.

— **Tczew.** (Złowienie ogromnego karpia.) W małym porcie Einlage złowiono karpia o długości 61 ctm. i wadze 60 funtów. Szczęśliwy rybak otrzymał za jedną tę rybę aż 16000 mk. niem.

Szowinizm w Berlinie

Berlin, 20. 1. W wyniku uchwały właścicieli hoteli berlińskich podróżni, którzy dziś przybyli z Francji i Belgji nie znaleźli schronienia w żadnym z hoteli. Właściciele kawiarń postanowili nie utrzymywać w kawiarniach żadnych gazet francuskich i belgijskich oraz nie wydawać gościom żadnych likierów ani win francuskich.

Od 1-go marca r. b.

W ostatnich dniach odbyły się w Katowicach narady z udziałem delegata ministerstwa skarbu między przedstawicielami województwa i wielkiego przemysłu. W wyniku tych narad postanowiono wprowadzić markę polską na G. Śląsku już od 1 marca b. r. jako środek płatniczy, nie wyłączając stosowania jej do pensyj urzędniczych i robotniczych. Gazety niemieckie, donosząc o tym kroku — liczą się z możliwością prawie zupełnego wyparcia z rynku górnośląskiego marki niemieckiej przez markę polską w ciągu miesiąca marca.

Składki i pokwitowania

Zamiast przybycia na „Wentę“ złożył p. Tadeusz Chrzanowski Unia 10.000 mk.

W miejsce przybycia na Raut Bursy złożył X Proboszcz Chrzan Bieganowo 10.000 mk.

Z życia Towarzystw

— W poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 4 po poł. odb. się w sali konferencyjnej Gimnazjum **zebranie pełnego zarządu Bursy.** Ze wzgl. na ważne sprawy administracyjne oraz kwestje związane z Rautem uprasza o liczne i nieodzowne przybycie Dyr. Romanowicz, prezes.

— **Cześć Pieśni!** Miesięczne zebranie Koła śpiewackiego „Lutnia“ we Wrześni odb. się w czwartek, dnia 25 stycznia br. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. M. Trąpczyńskiego. Najliczniejszy udział pożądany. Zarząd.

— **Roczne walne zebranie Tow. Kupców** odbędzie się w piątek, dnia 26 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem w lokalu p. Waniorka. Ze względu na ważne sprawy, uprasza szan. pp. członków o jaknajliczniejsze przybycie Zarząd.

— **Nadzwyczajne zebranie Tow. Zjed. Murarzy** odbędzie się w niedzielę, 28-go b. m. o godz. 2 popołudniu w lokalu p. Janiszewskiego. Względem ważnych spraw prosi członków wszystkich o liczne przybycie Zarząd.

— W niedzielę, dnia 28 stycznia o godz. 1-szej w poł. odbędzie się w lokalu p. Knechtla **Roczne Walne Zebranie Kółka Nauczycielskiego** na Wrześnię i okolicę. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Ogłoszenie

w sprawie przeprowadzenia wyborów do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w powiecie wrzesińskim.

Zgodnie z art. 68 ustawy z dnia 19 5 1920 o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, oraz § 95 statutu Pow. Kasy Chorych z dnia 1 10 20 wylosowaną została 1/3 część ustępujących członków Zarządu Powiatowej Kasy Chorych we Wrześni.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 3 21 U. pr. 25 prz. 221 ogłaszam, że

wybory odbędą się dnia 26 lutego 1923.

Równocześnie proszę o **przesłanie na moje ręce list kandydatów do dnia 12 2 1923** i nadmieniam, że listy muszą być oddzielne dla pracodawców i oddzielne dla pracobiorców. Odpowiednio do liczby ustępujących wskutek wylosowania członków wybierają pracobiorcy 2 członków Zarządu i 2 zastępców, pracodawcy 1 członka Zarządu i 1 zastępcę.

Bierne prawo wyborcze mają ci, którzy ukończyli 25 rok życia i posiadają pełne prawa obywatelskie.

W liście umieszcza się za bieżącym numerem kandydatów imię i nazwisko, datę urodzenia oraz miejsce zamieszkania i dołącza się własnoręcznie podpisane oświadczenie każdego kandydata, że kandydaturę przyjmuje.

Listy kandydatów winne być podpisane conajmniej przez 5 wyborców.

Września, dnia 25 stycznia 1923.

Przewodniczący
Rady Powiat. Kasy Chorych we Wrześni.
(—) **Stanisław Konieczny**, aptekarz.

Bilans na 31-go grudnia 1922.

Aktywa.		Pasywa.	
1. Gotówka . .	27471,—	1. Udziały . . .	1794500,—
2. Udział w Zesp. Urz. Spółdz.	107000,—	2. Powiatowa Kasa Oszcz. Września . .	500000,—
3. Inwentarz .	102855,—	3. Kredytorzy .	1269975,—
4. Towary . . .	4219232,—	4. Zysk	1122125,—
5. Debitorzy .	230042,—		
	4686690,—		4686600,—

Rachunek strat i zysków.

Straty.		Zyski.	
1. Wyd. handl.	1070224,—	1. Zysk na towar. brutto	2192349,—
2. Czysty zysk	1122125,—		
	2192349,—		2192349,—

Września, dnia 17 stycznia 1923.

Konsum Spółdzielczy
Urzędników Państwowych i Komunalnych
Września.

Rada Nadzorcza:
(-) Charkiewicz (-) Stasiewski
(-) F. Kaczorowski (-) Wroniecki
(-) Nowak (-) M. Knobloch.

Zarząd:
(-) Pawlak. (-) Kizierowski.
(-) Lucjan Kwick.

N. B. Odpis powyższego bilansu wyłożony jest w lokalu naszym.

Zebranie

Stowarzyszenia plantatorów buraków cukrowych
przy Cukrowni we Wrześni
odbędzie się
dnia 30 stycznia r. b.
o godzinie 3 po poł. w lokalu p. Knechtla we Wrześni
Szyfter, prezes.

Nadleśnictwo Państwowe Czeszewo

p. Orzechowo

sprzeda przez submisję poniżej wyszczególniony

budulec sosnowy

№ lasu	Okręg ochronny	Oddz.	sztuk	Klasa I m³	Klasa II m³	Klasa III m³	Klasa IV m³	Odległ. od stacji kolei
1	Jezierce	b 15	41	102				Dworzec Fiałkowo p. Gniezno szosą 10km., polną drogą 2km.
2	p. Fiałkowo	„	48	121				
3	pw. Gniezno	„	48	115				
4	„	„	24	61				
5	„	„	85		127			
6	„	„	96		140			
7	„	„	96		140			
8	„	„	96		140			
9	„	„	52		75			
10	„	„	145			113		
11	„	„	66			47		
12	„	„	26				11	
13	„	„	+ 23	58				
14	„	„	+ 62		92			
15	„	„	+ 24			18		

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem **Submisja do 3. 2. 23 r.** z podaniem ceny za 1 m³ w pełnych markach (cyfrach i słowach) na każdy los osobno wraz z oświadczeniem, że oferent godzi się na warunki sprzedaży bez zastrzeżeń, winny być nadesłane do rewirowego leśnictwa **Jezierce p. Fiałkowo powiat Gniezno** do dnia 3-go lutego r. b. godz. 11-tej przed południem. Otwarcie ofert nastąpi tamże o godzinie 12-ej w południe w obecności ewtl. przybyłych reflektantów.

Małe zmiany masy drewna zastrzega się.

Warunki sprzedaży są wyłożone w rewirowem leśnictwie Jezierce.

Zatwierdzenie ofert zastrzega sobie Dyrekcja lasów państwowych w Poznaniu.

Unieważnia się zagubione **papiery wojskowe.** Leon Dębicki, Szemborowo.

Unieważnia się zagubione **papiery wojskowe.** Franciszek Szuba, Kaczanowo.

W niedzielę, 28 stycznia br. o godz. 7 wiecz. urządza Koło Młodzieży w Sokolnikach

Przedstawienie Amatorskie

Odegranem będzie:
„Chrapanie z rozkazu“ „Jestem rabusiem“.
O liczny udział prosi **Zarząd.**
Czysty zysk przezn. się na upiększenie kościoła.

Baczność!
Post. Żandarmerji Wojsk. Września
poszukuje zaraz lub od 1-go lutego rb. samodzielną
GOSPODYNIĄ lub służącą
która jest obznajmiona w gotowaniu. Pensja według ugody. **Zgłoszenia na Posterunku Żandarmerji Wojskowej Września od godziny 11 tej do 14-tej.**

Unieważnia się zagubione **papiery wojsk.** oraz **wykaz osob.** Mateusz Jankowski, Września.

Z dniem ogłoszenia unieważnia się zagubione **papiery wojsk. Michał Staszak, Żerniki.**

Unieważnia się zagubione **papiery wojskowe.** Wacław Pieszak, Szemborowo.